

„Choinkowe świcidelka”

Gdzieś daleko na północy, za kołem polarnym, a może jeszcze dalej, jest kraina, w której, jak nigdzie, wszystko wkoło błyszczy się i świeci. Stamtąd właśnie skrzaty północy, zwane Mroźnikami, rozsyłają na cały świat przepiękne błyskotki. Wszystko to mamy dzięki Mroźnikom, które dzień w dzień, zgodnie z zamówieniami, robią je i wysyłają paczki, paczuszki i listy, a w nich błyskotki. Codziennie wieczorem, przed snem, Mroźniki sprawdzają czy kogoś nie pominęli, albo, co gorsze, o kimś nie zapomnieli.

Przeliczają, segregują i układają na półkach przepiękne świcidelka.

Pewnego dnia, co nigdy dotąd się nie zdarzyło, okazało się, że brakuje błyskotek. I to tych najważniejszych. Tych, na które wszyscy czekają cały rok, Zginął przepiękny Szpic na choinkę świąteczną. I to nie byle jaki, ale ten, który zdobi Choinkę Świętego Mikołaja.

Dzięki temu, że z daleka go widać Mikołaj od razu do niej trafia. A jak o tym wszyscy wiedzą, spod tej choinki Mikołaj zabiera prezenty dla dzieci. Na dodatek zginęła Bombka, z którą fruwa Aniołek w ciemną noc Wigilijną, a ona oświecła Mikołajowi drogę.

Tragedia! Nie będzie Świąt!

Czy Mikołaj odnajdzie drogę do choinki z prezentami?

Gdzie się zapodziała Bombka i Szpic?

Kto je odnajdzie? Czy choinkowe świcidelka mają nóżki i potrafią chodzić?

Na te i wiele innych pytań odpowiedziała bajka pt. „Choinkowe świcidelka” grana w

Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie

Podczas spektaklu dzieci z Samorządowego Przedszkola nr 11 im. Misia Uszatka w

Krakowie znakomicie bawiły się śpiewając piosenki z aktorami występującymi w kolorowych strojach. Piękna muzyka, kolorowe dekoracje, przystrojona świątecznie choinka, popisy aktorskie – wszystko to tworzyło niesamowity nastrój zimy i świąt.





Po przedstawieniu prezenty dla wszystkich dzieci – na scenie – rozdał osobiście sam Święty Mikołaj.



Relacja: Lucyna Kopek